

Koncert Roberta Kasprowicza

Zapraszamy bardzo serdecznie na występ Roberta Kasprowicza, który odbędzie się 23.11.2019 godz. 17.00 w naszym zborze. Wstęp wolny.

Ktoś mógłby pomyśleć: „Co też taki 18-latek może wiedzieć o życiu, a tym bardziej o życiu wiecznym?!”. Przecież jest na świecie tylu wykształconych i mądrych ludzi, którzy do dziś nie znają odpowiedzi na pytanie: „Po co właściwie żyjemy?”

Odpowiedź jest w zasadzie prosta, może zbyt prosta dla tęgich umysłów, które przyjmują jedynie wyjaśnienia poparte dowodami naukowymi. Odpowiedzią tą jest osoba „Jezus z Nazaretu, postać jak najbardziej prawdziwa historycznie. Jednak niezwykłość Jezusa wiąże się ze słowami, które powiedział: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (Ew. Jana 1). I tak oto ten 18-letni chłopak zdecydował się uwierzyć w te słowa i wejść w przymierze z Bogiem. Przymierze opierające się na fakcie, że pełen miłości do ludzi Bóg postał swego jedyne Syna, by Ten, umierając na krzyżu poniósł karę za grzechy każdego człowieka (Ew. Jana 3: 16).

Każdego, wliczając mnie i Ciebie, drogi czytelniku. Każdy więc (również Ty i ja) może wyznać (List do Rzymian 10: 9-10), że potrzebuje Zbawiciela i na podstawie wiary w słowo Boga, który nigdy nie kłamie i nie wycofuje się z raz danego słowa, rozpocząć Nowe Życie (Ew. Jana 3: 5-6). Próbując przypomnieć sobie samego siebie w tamtym okresie można by powiedzieć, że był ze mnie całkiem grzeczny chłopak. Nie palił, nie pił, nie przeklinał, wypełniał należycie swoje obowiązki, uczestniczył w życiu parafialnym. Jednak ja sam, gdzieś tam w głębi, wiedziałem, że brak mi pokoju i pewności, dokąd zmierza moje życie. Tak więc, gdy usłyszałem Dobrą Nowinę, że Jezus daje pełnię i jest zainteresowany moim życiem, nie wahałem się i uwierzyłem w Jego zapewnienia! Przymierze jednak, jak każda umowa, dotyczy obu stron.

Od chwili, gdy wyznałem Jezusa PANEM mojego życia, wszystkie najważniejsze decyzje, a także i te mniej ważne, podejmowałem „konsultując” je z Biblią, w modlitwach, badając swoje motywacje. To On jest teraz Panem, a nie moje własne plany i ambicje. Jak się zapewne drogi Czytelniku domyślasz nie zawsze było łatwo i nie zawsze ja byłem wierny. Ale mogę dziś zaświadczyć, że Boża wierność rozciąga się nad moim życiem niezmiennie od chwili, gdy oddałem je w Jego mocne ręce.

Dziś, kiedy piszę te słowa, jestem starszy, właśnie wkroczyłem w okres wieku „średniego”. Bóg obdarował mnie kochającą i piękną żoną i trójką wspaniałych dzieciaków. Na przestrzeni tych lat wielokrotnie widziałem Bożą przychylność dosięgającą mojego życia, czasem w sposób, który można nazwać jedynie cudem. Są chwile, gdy muszę (jak każdy) walczyć, ale wierzę w Bożą wierność i prawdziwość Jego obietnicy: „Wiele ucisków spadnie na sprawiedliwego, ale ze wszystkich wyrwie go Pan.” Kiedy ufam tej obietnicy Pan ZAWSZE daje rozwiązanie! Pisząc słowa pieśni zapisywałem swoje własne doświadczenia w życiu z Bogiem. Otrzymałem wiele świadectw z całej Polski, a także zagranicy, że stanowią one zachętę i pocieszenie w trudnych chwilach. Prawdę mówiąc również dla mnie są one zbudowaniem, a wiem, że to właśnie budowanie wierzących jest tak dziś potrzebne w Kościele. Póki starczy mi sił chcę uwielbiać i chwalić mojego Dobrego Pasterza. Wszelka cześć należy się Jego Imieniu!

Kończąc, chciałbym życzyć Ci, Drogi Czytelniku, błogosławieństwa od Ojca w niebie i pragnę Cię zachęcić do oddania życia w ręce Tego, który wie najlepiej czego Ci potrzeba. Polecam się Waszym modlitwom.

Tekst ze [strony Roberta Kasprowicza](#)